



♦ Spektakl „Kroniki sejneńskie” w Białej Synagodze opowiadający o sąsiedztwie w wielokulturowym miasteczku

Laur za nieobojętność

WYRÓŻNIENIE | 16 maja w Amsterdamie twórcy Ośrodka „Pogranicze” z Sejn odbiorą prestiżową Nagrodę Kultury Księżniczki Małgorzaty. Po raz pierwszy trafi do Polski.

MAŁGORZATA PIWOWAR

Nagroda wręczona już po raz dziesiąty honoruje osoby, grupy lub organizacje, których działania artystyczne przyczyniają się do kształtowania wspólnej, europejskiej przyszłości. Tegoroczne hasło, w myśl którego zostali wyłonieni laureaci (drugim jest brytyjska grupa badawcza Forensic Architecture), brzmiało – „Odważni obywatele”.

– Chodzi o nieobojętność wobec wyzwań współczesnego świata coraz bardziej rozpadającego się na wyspy odrębności i podziałów – wyjaśnia Krzysztof Czyżewski, współtwórca „Pogranicza”. – Potrzeba dziś odwagi w przełamywaniu tych podziałów, byciu z ludźmi po obu stronach rzeki i budowania pomiędzy nimi mostów – zarówno w skali małych ojczyzn, jak i w większych organizmów – państw, Unii Europejskiej. Pogranicza, będące polami naszych działań, dzisiaj często stają się zarzewiem nowych podziałów, wznoszenia murów, konfliktów. Trzeba wiele odwagi, by się z tym mierzyć tam, gdzie dziedziczone są trudne konflikty z przeszłości. Chodzi o to, by razem z mieszkańcami poprzez sztukę i edukację tworzyć wspólną opowieść, gościnną dla każdego, z kim współżyjemy, budującą wspólne dobro.

Wielokulturowość

Fundacja Pogranicze powstała w 1990 roku, a rok później – Ośrodek „Pogranicze” z siedzibą w Sejnach na Podlasiu. To zamieszkiwane przez społeczności różnych grup etnicznych miejsce stało się ważnym terenem działań artystycznych, badawczych, dokumentacyjnych i edukacyjnych zmierzających do zachowania tamtejszej wielokulturowej spuścizny.

– Nadal jest wiele do zrobienia – twierdzi Krzysztof Czyżewski. – To niekończąca się codzienna praca. Kiedy przyjeżdżaliśmy przed laty do Sejn, wierzyliśmy, że młode pokolenie jest wolne od traumatycznych wspomnień, uprzedzeń. Okazało się, że to nieprawda, że dziedziczą trudny bagaż. Nie chodzi tylko o przeszłość, ale i nowe wyzwania, czyli otaczającą rzeczywistość niewolną od nienawiści, uproszczeń w rozumieniu patriotyzmu czy własnej tożsamości. Rodzą się nowe lęki, niepokoje, napięcia. Dlatego budowanie mostów jest niekończącym się zadaniem.

Sejny są niewielkim, niespełna sześciotysięcznym miasteczkiem. Dziś fundacja jest już niemal przedsiębiorstwem. Jednak działalność „Pogranicza” jest skierowana nie tylko do miejscowej społeczności, ale także licznie przybywających uczestników organizowanych tam warsztatów, sympozjów.

W Sejnach i Krasnogrudzie, gdzie mieści się w Dworze Miłosza Międzynarodowe Centrum Dialogu, działają liczne pracownie, m.in. muzyki, Sejneńska Spółdzielnia Jazzowa, Pracownia Kronik Sejneńskich, czyli pracy z dziećmi nad teatrem, filmem animowanym, pracownia tkania, garncarska, sztuk wizualnych, przyrodnicza, pracownia opowieści, Centrum Dokumentacji Kultur Pogranicza. W miesiącach letnich codziennie coś się dzieje – grane są spektakle, wyświetlane filmy, odbywają się debaty, prezentacje książek, otwierają się wystawy.

– Można powiedzieć, że to festiwal, na który w ubiegłym roku w ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy przyjechało do nas 20 tysięcy ludzi – opowiada Krzysztof Czyżewski. – Podstawowa zasada – jeśli kogoś zapraszamy – gra u nas Krakauer czy wykład Timothy Snyder – staje się częścią pracy, którą tu u nas wykonu-

jemy. Koncerty odbywają się z udziałem muzyków, których wykształciliśmy i tworzymy z nimi znaną dobrze i poza granicami kraju orkiestrę klezmerską czerpiącą z tradycji muzycznej zamieszkujących Europę Środkowo-Wschodnią Żydów aszkenazyjskich. Spektakle są przygotowane z mieszkańcami, podobnie jak wystawy, książki czy filmy, które także sami realizujemy, jak np. ostatnia kolekcja „Misteria dzieciństwa” – zrealizowane jako opowieści dziadków dla wnuków. Na tej podstawie powstały filmy animowane. Każda rodzina ma swój własny film o dzieciństwie swoich rodziców czy dziadków.

Dwa małżeństwa

Żołężycielami „Pogranicza” były małżeństwa: Małgorzata Sporek-Czyżewska i Krzysztof Czyżewski oraz Bożena Szroeder i Wojciech Szroeder. Żadne z nich nie pochodzi z Sejn. Na pytanie, jak to się stało, że wybrali to miejsce, Krzysztof Czyżewski wyjaśnia:

– Dorastając, czytaliśmy książki „zbójce”, czyli literaturę fascynującą opowiadającą o pograniczach. Podróżując na Wschód, mieliśmy książki Vincenza, Miłosza, Ficowskiego, Konwickiego, Stempowskiego. W 1989 roku zastanawialiśmy się, czy można jeszcze odnaleźć tę kulturę żywą. Intuicyjnie szukaliśmy miejsca na pograniczu, gdzie można by jej dotknąć.

Zdaniem Krzysztofa Czyżewskiego takich ośrodków jak „Pogranicze” nie ma na świecie zbyt wielu.

– To nie jest częsty model działania – zwłaszcza w stosunku do potrzeb i sytuacji, w jakiej dziś znajduje się świat. Od lat współpracujemy z innymi takimi ośrodkami na świecie. Wspieraliśmy powstawanie podobnych inicjatyw w Bułgarii, Wielkiej Brytanii, Litwie czy byłej Jugosławii.

Wielokulturowe dziedzictwo często się dziś niestety sprowadza do kultury festiwalowej w postaci multi-kulti, czyli prezentowania na scenie różnych egzotycznych kultur. To całkiem co innego niż budowanie tkanki łącznej przez codzienną pracę z ludźmi, która choć mniej spektakularna, to bardziej efektywna i długotrwała. Prymat dierży jednak kultura „grantowa” i krótkotrwałe projekty.

Zapytany o dwa największe sukcesy „Pogranicza” Krzysztof Czyżewski wskazuje wydarzenia z początku jego istnienia i jedno z ostatnich:

– Jesienią 1990 roku, kiedy dotarliśmy do Sejn i znaleźliśmy się w świeżo odbudowanej Białej Synagodze, zaprosiliśmy ludzi z całego pogranicza – poznając ich jednocześnie – Polaków i Litwinów z Sejn i Puńska, Białorusinów, Ukraińców, Rosjan staroobrzędowców, Romów. Wtedy zawiązał się po raz pierwszy metafizyczny krąg „Pogranicza”, wspólnie słuchaliśmy opowieści o sobie, dzieliliśmy się pieśniami. Wtedy też poprosiliśmy młodych ludzi, by przynosili światło świec w kręgu od jednej grupy do drugiej. To był zaczyn odradzania sejneńskiej agory – przestrzeni spotkania dla różnych kultur i odnawiania ciągłości pokoleniowej. Z kolei cztery lata temu w Krasnogrudzie zbudowaliśmy wioskę budowniczych mostów, zapraszając do niej naszych mieszkańców i przyjezdnych z całego świata – Afryki, Ameryki, Azji. Chodziło o wspólną budowę niewidzialnego mostu, czyli koncentracji wszystkich działań artystycznych wokół tego działania. Potem ludzie nas poprosili, żeby 22 sierpnia już pozostał w pogranicznym kalendarzu naszym wspólnym Świętem Mostu. ©



Więcej zdjęć z działalności Ośrodka „Pogranicze”

rp.pl/kultura